

Lewandowska, Stanisława

"Niezlomni, nieprzejednani :
emigracyjne "Wiadomości" i ich krąg
1940-1981", Rafał Habielski,
Warszawa 1991 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 31/2, 109-114

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

gwiazdorstwem, abominacją zwłaszcza w nim budził nałożony dziennikarzom ideologiczny kaganiec i wynikające z niego nakazy, jak np. szukanie natchnienia i niedościgniętych wzorów publicystyki w dziełach klasyków marksizmu. Buntowała się dziennikarska natura Ochockiego przeciwko łamaniu podstawowych zasad i reguł profesji, ale w protestach raczej nie przesadzał, uporczywie szukając i znajdując wciąż nowe możliwości atrakcyjnego wypowiadania się na gazetowych szpaltach. O owych złych doświadczeniach pisze jednakże bez zjadliwości i żółci, w konwencji żartu, dowcipu, groteski. W ogóle poczucie humoru pozwalało mu — jak się zdaje — zachowywać równowagę ducha w niewesołej rzeczywistości, a nawet pozornie dostosowywać się do reakcji otoczenia, jak owe okrucy tytoniu wciskane do oczu w godzinach obowiązkowej żałoby po śmierci Stalina. Sporadyczne też są w jego książce gorzkie wyznania w rodzaju: „Pisząc pokornie entuzjastyczne artykuły w przetartych na kolanach spodniach, zamykając oczy na dziejące się niesprawiedliwości i błędy, staliśmy się [...] tubą, nie będąc sumieniem narodu” (s. 112).

Dla historyka czasopiśmiennictwa omawiany pamiętnik stanowi wartościowy, źródłowy przyczynek do poznania dziejów prasy w PRL, ale już wątpliwe czy ułatwi mu zrozumienie, w jaki sposób i jakim kosztem tysiące uczciwych, zdolnych, rzetelnych dziennikarzy współtworzyło niedobry, monopartyjny system prasowy wydawcy stawiającego siebie ponad odbiorcę. Na pytanie to różne zapewne padną odpowiedzi, jednak próżno ich szukać w pogodnych, dowcipnych, zabawnych wspomnieniach Adama Ochockiego.

Andrzej Ślisz

Rafał Habielski, *Niezlomni, nieprzejednani. Emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940–1981*, Warszawa 1991, ss. 244.

W polskiej nauce historycznej wyraźnie ożywiły się ostatnio zainteresowania dziejami ideologii, myśli politycznej, ich uwarunkowaniami, inspiracjami, kierunkami przeobrażeń, funkcją w życiu politycznym. W tym kręgu zainteresowań mieszczą się również badania nad kompleksem problemów, związanych z działaniami — po wrześniu 1939 r. — na rzecz odzyskania, a później utrzymania stanu posiadania Państwa Polskiego. Do takiego nurtu badań należy wydana staraniem Państwowego Instytutu Wydawniczego książka Rafała Habielskiego, stanowiąca nieco zmodyfikowaną wersję rozprawy doktorskiej tego autora, powstałej w Pracowni Historii Czasopiśmiennictwa Instytutu Badań Literackich PAN. Tytuł książki w pełni odpowiada pomieszczonej w niej treści. Traktuje ona mianowicie o ukazującym się na wychodźstwie przez prawie 40 lat periodyku, redagowanym przez Mieczysława Grydzewskiego, „Wiadomościach”, w okresie wojny wychodzących pod tytułem „Wiadomości Polskie”. Rafał Habielski przedstawił ów tygodnik w jego wymiarze instytucjonalnym, wykreowanym przez wielość i różność zespołu piór współpracowników pisma, autorów nierzadko zupełnie odmiennych orientacji. „O »Wiadomościach Literackich« (1924–1939) można powiedzieć — przypomina autor — że były pismem zarówno pokolenia wchodzącego w życie wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości, jak i swego rodzaju formacji intelektualnej. W »Wiadomościach Polskich« (1940–1944) zabrakło tych wszystkich dawnych współpracowników, którzy zostali w kraju i z których wielu zginęło (Tadeusz Boy Żeleński, Emil Breiter i inni). Gdy »Wiadomości« bezprzymiotnikowe zaczęły ukazywać się w 1946 r., nie było już w nich również tych, którzy w 1945 r. opowiedzieli się za powrotem do kraju (Julian Tuwim, Antoni Słonimski, Ksawery Pruszyński). Grydzewski posiadał jednak wszystkie tajemnice doboru autorów, potrafiąc nie tylko przyciągać do współpracy, ale i stwarzać nowych krytyków, publicystów, pamiętnikarzy”¹. Ta szczególna „instytucja”, jaką były „Wiadomości”, skupiająca elitę intelektualną emigracji i wychodźczej inteligencji, stanowiła wyraźnie wyodrębnioną generację, ewoluującą wraz ze swym periodykiem, z wolna schodząc ze sceny z naturalnych

¹ Z listów do Mieczysława Grydzewskiego 1946–1966, wybór, wstęp i opracowanie Rafał Habielski, Londyn 1990, s. 6.

względów biologicznych, Ona to właśnie była, jak też same „Wiadomości”, w postawie swej „niezłomna”, „nieprzejednana”. Dodajmy w tym miejscu, że przez pojęcie „emigracja” rozumie autor „ogół Polaków, którzy z przyczyn politycznych znaleźli się na obczyźnie po 1 września 1939 r. i również z powodów politycznych nie powrócili do kraju bądź z niego wyjechali po 1945, osiedlając się na terenie Wielkiej Brytanii”². Uznając emigracyjność za główną cechę omawianego przez siebie pisma, rejestrującego życie społeczne i polityczne wychodźstwa we wszelkich tego życia przemianach, autor poddał periodyk Grydzewskiego wszechstronnej krytyce, prezentując skupione wokół „Wiadomości” środowiska twórców tego pisma i jego współpracowników, jak też komentatorów polskiej myśli politycznej oraz zjawisk kulturowych na wychodźstwie. Podjęty przez autora temat jest ważny. potrzeba opracowania go bezsporna zarówno ze względu na walory poznawcze, jak i zapotrzebowanie społeczne na tego rodzaju problematykę. Nasza wiedza o ostatniej wojennej emigracji polskiej jest bowiem wciąż znikoma, w tych zaś nielicznych pracach, które do tej pory powstały, znajdujemy cprawda informacje o Rządzie RP i kierownictwach stronnictw politycznych, sama społeczność emigracyjna wciąż jednak pozostaje w cieniu wielkiej polityki. A była to społeczność nader interesująca. Jej podstawowym wyróżnikiem, obok czasu opuszczenia kraju, był fakt, że składała się w większości z ludzi wykształconych. Znaczna ich część wchodziła w skład różnorodnych elit polskiego społeczeństwa. Była to zarazem emigracja silnie skłócona. Początkowy podział na tych, którzy „przejechali granicę w samochodach”, i na tych, którzy przeszli ją o własnych siłach, często nielegalnie, ustąpił z biegiem czasu dawnym podziałom, kształtowanym jeszcze w kraju. Z reguły pokrywały się one z podziałami funkcjonującymi w okresie wojny, z konfliktami narastającymi na tle stosunku do polityki rządu. Wszystkie związane z tym problemy oczekują jeszcze pióra historyka.

Składową częściową wychodźstwa powrześniowego była jego prasa. Studia nad tą prasą, jakkolwiek od dawna postulowane, również pozostają wciąż na wstępnym etapie badań, których kolejnego — jak do tej pory — na szerszą skalę jeszcze nie rozwinęto. W tej sytuacji rozprawa Rafała Habielskiego jest w swoim kształcie pracą pionierską. W zamiśle autora miała ona na celu przede wszystkim wykorzystanie właściwości źródłowych omawianego przezeń tygodnika, a więc drukowanej na jego łamach publicystyki, której analiza — jak słusznie zauważa autor — „znakomicie służy przyjrzeniu się emigracyjnemu myśleniu, jego przyczynom i następstwom”. Publicystyka prasy wychodźstwa polskiego, które rozpoczęło swą drogę w latach 1939—1945, odzwierciedla wszystkie główne cechy polskiej emigracji politycznej, jej stanu i kondycji społecznej i politycznej, jej różnicowanie, konflikty wewnętrzne i zewnętrzne, jej uwikłanie we wszystkie wielkie i dramatyczne problemy, w jakie uwikłany był cały naród polski, wreszcie jej ewolucję. „To właśnie — stwierdza we wstępie swej pracy autor — stanowi temat książki, która poprzez publicystykę »Wiadomości«, ale nie tylko, również publicystykę innych periodyków emigracyjnych, reprezentujących różne środowiska i zapatrywania polityczne ma ambicję przedstawić główne problemy, które przed opinią emigracyjną stawiła powojenna rzeczywistość, oraz spróbować odpowiedzieć na pytanie o przyczyny tak wyrazistych na nie reakcji”. Określa to zarazem zakres chronologiczny pracy, obejmujący czas ukazywania się „Wiadomości Polskich” i „Wiadomości”, pokrywający się — co autor w toku swych rozważań przekonywająco udowadnia — z czasem aktywnego działania formacji inteligentkiej przebywającej poza Polską.

Rafał Habielski był dobrze przygotowany do podjęcia się tak pomyślanego opracowania tematu. Jego zainteresowania badawcze problematyką polskiej prasy uchodźczej już zaowocowały kilku charakteryzującymi się znaczącą wartością poznawczą publikacjami, zamieszczonymi na łamach czasopism naukowych. W tym przeświadczeniu utwierdza mnie również uważna lektura recenzowanego tu dzieła tego autora, dzieła w sposób udokumentowany portretującego londyńskie „Wiadomości” i ich środowisko, będącego prezentacją głównych myśli tego periodyku, idei, tez, haseł, wyrażających nastroje, postawy emigracji powrześniowej wobec wydarzeń w Polsce w okresie II wojny światowej i w różnych etapach dziejów powojennych.

Praca ma układ chronologiczno-problemowy. Jej ramy czasowe wyznaczają daty: rok 1940, tj. data powstania „Wiadomości” (w latach wojny wychodzących pod tytułem „Wiadomości

² R. Habielski, *Niezłomni, nieprzejednani*, s. 9.

Polskie”), oraz rok 1981 — data zamknięcia pisma. Cezury te nie budzą zastrzeżeń, podobnie jak nie budzą zastrzeżeń cezury wewnętrzne rozprawy.

Cele pracy, jak i wynikające z nich pytania badawcze określiły dobór źródeł. Zdecydowanie przeważa publicystyka „Wiadomości”, jakkolwiek autor — zasadnie — uznał za niezbędne przyjrzenie się z interesującego go punktu widzenia również innym, równolegle ukazującym się periodykom, które traktuje zarówno uzupełniająco, jak i porównawczo, nie tyle dla skonfrontowania ich z publicystyką „Wiadomości”, ile raczej dla przedstawienia i udowodnienia powszechności myślenia o pryncypiach, bez względu na antagonizmy i trapiące emigrację podziały. Głównym tedy źródłem, na którym autor oparł swe ustalenia, były — jak wyżej stwierdziłam — pisma emigracyjne. Ich najbardziej dla historyka istotną wartość upatruje autor zasadnie w tym, że w warunkach wychodźczych odgrywały one rolę wielofunkcyjną, usiłując, a i będąc do tego zmuszone okolicznościami, wyřęcać instytucje życia społecznego — były zatem po trosze klubami dyskusyjnymi, almanachami literackimi, miejscem utarczek i polemik historycznych, formulatorami myślenia politycznego, wreszcie wyżnym elementem integrującym. Ta szczególna rola i znaczenia — powie autor — jakie przypisywano czasopismom, sprawiły, że rejestrując życie społeczne i polityczne emigracji we wszelkich jego przejawach, po latach ukazywania się, nabierały waloru wielowarstwowego, kompetencyjnego źródła, pomocnego do badania różnych aspektów rzeczywistości, którą odbijały.

Prasa, ewidentnie przeważająca, nie jest jednak oczywiście jedynym wykorzystanym przez autora źródłem. Posłużył się on poza tym kilku innymi ich rodzajami, a mianowicie w szczególności: 1) dokumentacją wychodźczych instytucji państwowych i organizacji politycznych; 2) materiałami archiwum redakcyjnego „Wiadomości”, w tym zwłaszcza ogromnym zbiorem korespondencji współpracowników i twórców tego pisma; 3) niepublikowanymi relacjami i wspomnieniami osób z „Wiadomościami” związanych; 4) wspomnieniami i artykułami ogłaszonymi na łamach periodyków, nierzadko pióra organizatorów i redaktorów innych pism emigracyjnych; 5) pozycjami książkowymi o charakterze wspomnieniowym. Autor przebadał w zasadzie cały dostępny materiał archiwalny i literaturę przedmiotu. Uwzględnił źródło wciąż jeszcze przez badaczy nie doceniane — literaturę piękną, jak m.in. powieści J. Mackiewicza, M. Pawlikowskiego. Jest ona nosicielką treści o dużym znaczeniu historycznym bądź zbiorem wiedzy pozaźródłowej, umożliwiającym dotarcie do głębszej warstwy zjawisk aniżeli jest to osiągalne przy posiłkowaniu się zestawem źródeł w tradycyjnym tego słowa rozumieniu.

Oceniając podstawę źródłową opracowania Rafała Habielskiego jako perfekcyjną, chciałabym poświęcić w tym miejscu parę słów temu szczególnie jej rodzajowi, wnikliwie przeanalizowanemu przez autora i w ten sposób po raz pierwszy wprowadzonemu w obieg naukowy, jaką stanowiła korespondencja współtworzących tygodnik autorów, w tym również tych największych, nadających tygodnikowi swoisty styl i urok, której ogromny zbiór pomieszcza spuścizna redakcyjna „Wiadomości”. Specyfikę i wartość tej korespondencji upatruje autor — jakże zasadnie — w jej „urzędowości”. Pisano wszakże do redaktorów pisma w najrozmaitszych kwestiach pisma dotyczących. Do tej pory dzieje pism emigracyjnych, również tych redagowanych przez Grydzewskiego, znamy głównie poprzez antologie publicystyki, wspomnienia współpracowników, także anegdoty, rzadziej poprzez analizę drukowanych na ich łamach tekstów. Korespondencja współtworzących tygodnik jego autorów, pisarzy i współpracowników nabiera tedy szczególnego znaczenia, udostępniając badaczowi wgląd w nie znany bliżej zasób informacji o autorach wypowiadających się na łamach pisma, m.in. ich poglądach politycznych, gustach literackich, ale też ich kondycji intelektualnej, psychicznej i fizycznej w różnych okresach istnienia tygodnika oraz o koncepcji redaktorskiej prowadzących pismo³. Są zatem — co słusznie stwierdza autor

³ W tym sensie uzupełnienie rozprawy R. Habielskiego stanowi inna publikacja tego autora, wspomniany wyżej (przyp. 1) zbiór kilkudziesięciu listów jedenastu nieżyjących już współpracowników „Wiadomości”, opatrzony komentarzem edytorialnym i niezbędnymi objaśnieniami — szkoda, że nazbyt lakonicznymi. Kryterium doboru stanowiła nie tylko waga twórczości ich autorów, lecz także odgrywane w piśmie znaczenie, popularność czytelnicza. *Z listów do Mieczysława Grydzewskiego*, s. 7.

opracowania — źródłem nie tylko do dziejów pisma, lecz także do zbiorowej biografii jego współpracowników.

Konstrukcja pracy jest zwięzła, klarowna. Całość rozprawy mieści w sobie: wstęp, cztery rozdziały⁴, epilog, wykaz źródeł i literatury oraz indeksy. Charakterystykę londyńskich „Wiadomości” autor przedstawia przez omówienie stanowisk, jakie pismo to zajmowało w odniesieniu do wszystkich ważniejszych zagadnień, które były częścią ówczesnego myślenia politycznego Polaków, a więc takich m.in., jak klęska wrześniowa, Polska a Związek Radziecki, Polska a Niemcy, Polska przyszłości, emigracja a kraj, szukanie dróg do wolności itp. — ujmując te zagadnienia w kilka usystematyzowanych i bogato zinterpretowanych ciągów tematycznych. Rozważania te traktują jako szczególnie nośną intelektualnie część rozprawy.

Lektura pracy nie nasuwa istotniejszych uwag o charakterze dezyderatów czy postulatów badawczych. Autor ukazał wszystkie główne problemy znajdujące swe odbicie na łamach londyńskich „Wiadomości”, znakomicie nakreślił ogólną charakterystykę zespołów oraz poszczególnych osób tworzących to pismo i decydujących o jego kształcie, zaprezentował główne kierunki działania pism, ujawniające się w nich cele grup inspirowanych zespoł redakcyjny i czytelników. Wynikające z analizy tej działalności wnioski poddał następnie zabiegom porównawczym (na tle i w zestawieniu z innymi pismami emigracyjnymi, nie tylko w Wielkiej Brytanii, lecz także we Francji) dla wykazania podobieństw i różnic w ujęciu tematu przez poszczególne tytuły prasowe. Metoda badawcza, którą posłużył się autor w toku badania zjawisk stanowiących przedmiot jego rozprawy, to kolejny istotny walor recenzowanego opracowania. Posłużył się on mianowicie metodą porównań, zarówno w odniesieniu do samego zjawiska emigracji (XIX i XX w.), jak też prasy ruchów migracyjnych, różnych nurtów politycznych, a także stopnia odbicia na łamach pism wychodźczych ważniejszych problemów dokonujących się w warunkach toczącej się wojny w okupowanym kraju i na zewnątrz, tudzież w różnych okresach dziejów w warunkach powojennych.

Rozprawa zawiera wiele nader interesujących i pobudzających do refleksji spostrzeżeń i konstatacji na temat powrześniowego wychodźstwa polskiego. Autor ukazał je jako zjawisko niesłychanie zróżnicowane, a nawet zantagonizowane wewnątrznie, ale jednocześnie stanowiące zamkniętą historycznie całość. Poprzez trafnie interpretowaną prezentację wiernego zapisu całej panoramy emigracyjnych dylematów, z wszystkimi problemami i pytaniami, które rzeczywistość stawiała przed wychodźcami i na które pismo próbowało znaleźć odpowiedź, R. Habielski wnosi do stanu naszej wiedzy wiele znaczących elementów poznawczych na temat tych procesów psychologicznych, moralnych i politycznych, które składały się na oddziaływanie prasy wychodźczej, na kształtowanie opinii i postaw jej czytelników, na jej rolę wiążącą tę społeczność, formującą jej wspólną wolę.

Wszystkie spośród wymienionych przez autora w tekście pracy grup tematycznych stanowiły dominujące obszary zainteresowania społeczności emigracyjnej. Autor słusznie przy tym zauważa, iż teksty poświęcone „sprawie polskiej” wyróżniały się w „Wiadomościach” temperaturą polityczną, przy czym tematy mieszczące się w obrębie wojny nie koncentrowały się wyłącznie na polityce Londynu, lecz w nie mniej dużym stopniu dotyczyły zagadnień jej pokrewnych. Pośród tych ostatnich, obok odnotowanych przez autora, w rozdziale traktującym o okresie wojny widziałabym również potrzebę poświęcenia nieco uwagi takiemu aspektowi dziejów emigracji, jak wzbudzające emocje również na łamach prasy, w tym także „Wiadomości”, pewne elementy życia religijnego. w Wielkiej Brytanii problem ten był o tyle istotny, że katolicka w swej masie społeczność polska musiała żyć i działać w społeczeństwie brytyjskim, w większości protestanckim. Podziałom tym towarzyszyły podziały kulturowe, inny stosunek do tradycji, inne hierarchie wartości. Jak wiadomo, ostre głosy krytyki w środowisku polskim budziła w okresie II wojny światowej postawa wobec Polski papieża, Piusa XII. „Wiadomości Polskie” zaznajomiły czytelników z atakami H. G. Wellsa, który krytykując papieża proponował nawet zbombardowanie

⁴ I. *Nie spełnione nadzieje (1939–1945)*; II. *Wobec nowej rzeczywistości (1945–1955)*; III. *Z londyńskiej perspektywy. Rok 1956 nad Tamiżą*; IV. *Czas przeszły dokonany (1957–1970)*.

Watykanu, pisząc, iż „urok Rzymu zawsze polegał na ruinach”⁵. Zabrał również głos na ten temat w serii artykułów czołowy publicysta „Wiadomości Polskich”, Zygmunt Nowakowski. W pierwszym artykule, opublikowanym pod zmiennym tytułem *Ambarasująca cisza*⁶, nawiązał do słów zaczerpniętych z katolickiego miesięcznika „Miecz Ducha” (Londyn), który tak właśnie określił ciszę, jaka zapanowała po przemówieniu papieża do Polaków w czasie audyencji w dniu 30 września 1939 r. Podkreślając swą katolickość, Nowakowski przytaczał liczne fakty ignorowania losów i interesów Polski przez Watykan i gorzko wypominał brak jakiegokolwiek poważnego wystąpienia Piusa XII w obronie Polaków przed zbrodniczym wyniszczeniem, zarzucając mu wprost „małość” i krytykując tych londyńskich polskich działaczy katolickich, którzy „gdy całe chrześcijaństwo woła »Gdzie jest papież?...« widzą już papieża na czele przyszłego porządku świata...”, podczas gdy w kraju „kościół walczy o wiarę, ale i o Polskę”. W innym artykule, zatytułowanym *Głos potępionego*⁷, polemizując z krytykami jego wystąpienia, publicysta ten pisał: „Przy rządzie polskim nie ma ambasadora Watykanu. Nie było nuncjusza w Angers, nie ma go i tutaj”. Zwracał jednocześnie uwagę, że w tej samej sytuacji przedstawiciel ma przybyć do Tokio, a więc stolicy państwa znajdującego się w sojuszu z III Rzeszą. W środowisku polskim — dodajmy w tym miejscu, że nie tylko w Wielkiej Brytanii, lecz także we Francji — natychmiast zareagowano gwałtownym atakiem na autora, a przede wszystkim na pismo, które nawiązując do pochodzenia W. Grydzewskiego określano we Francji jako „Niepolskie Wiadomości”. Na łamach pisma „Służba” wysunięto pod adresem „Wiadomości Polskich” zarzut, iż „wszystko w nich jest dalekie i obce lub wręcz przez swój marazm wrogie”. W Londynie w obronie papieża wystąpił biskup Karol Radoński. Nawiązując do artykułu Z. Nowakowskiego *Watykan i Warthegau* pisał: „Przyzwyczailiśmy się do niewybrednych wystąpień p. Nowakowskiego przeciwko Kościołowi Katolickiemu a zwłaszcza jego Głowie — to jednak, na co pozwolił sobie w ostatnim artykule, przechodzi już wszelką granicę uczciwości publicystycznej”⁸. Nie wchodząc głębiej w tę sprawę dodam jedynie, iż równoległe z toczącą się w prasie dyskusją zagadnienie wzajemnych stosunków stało się przedmiotem rozmów na terenie emigracyjnych organów władzy państwowej. Wydaje się, że ten aspekt dziejów emigracji należałoby w omawianej tu pracy również uwzględnić, zwłaszcza że cała ta drażliwa kwestia znalazła swój głęboki rezonans na łamach prasy konspiracyjnej w okupowanym kraju.

Konkludując pragnę stwierdzić, iż Rafał Habielski w pełni zrealizował sformułowane we wstępie swej rozprawy zadania badawcze. Dowodnie, na podstawie bogatego i po raz pierwszy w obieg naukowy wprowadzonego materiału źródłowego uzasadnił tezę, że ukazujące się łącznie prawie przez 40 lat (1940—1944, 1946—1981) „Wiadomości Polskie” i „Wiadomości” zarejestrowały w tym okresie „wszystkie istotne dla emigracji problemy z dziedziny polityki, kultury, literatury czy historii. Wyjątkowość tygodnika Grydzewskiego nie polegała wyłącznie na jego szerokim, powojennym profilu i nie często spotykanym w historii polskiego czasopiśmiennictwa długim okresie ukazywania się. Specyfiką »Wiadomości« była także swoiście rozumiana apolityczność i stronniczość. Pismo nie miało w związku z tym właściwej pojęcia polityki redakcyjnej »linii« i nie występowało nigdy w roli herolda partykularnych interesów [...]. Od właściwej polityki pismo nie stroniło i ze względu na czas, w których się ukazywało, stronić nie mogło. Grydzewski odbał jednak o to, by »Wiadomości« były otwarte dla wszystkich mających otwarte głowy i umiejących pisać, bez względu na ich przedwojenne przynależności organizacyjne i współczesne zapatrywania na literaturę, rzeźbę czy malarstwo. Taka dewiza — rzecz jasna — nie zawsze dawała się zrealizować, gdy mowa była nie o malarstwie, lecz o polityce — niemniej jednak wśród czasopism emigracyjnych »Wiadomości« były jedynym niemal periodykiem w pełni odbijającym różnorodność w jedności świata wychodźczego”.

Praca Rafała Habielskiego wnosi do stanu badań wiele nowych, udokumentowanych źródłowo elementów poznawczych, koryguje niejedną funkcjonujący do tej pory pośpieszny, nie zwe-

⁵ „WP”, 1943, nr 37.

⁶ „WP”, 1943, nr 2.

⁷ „WP”, 1943, nr 12.

⁸ „WP”, 1943, nr 4.

ryfikowany bądź skażony implikacjami politycznymi osąd, toruje drogę gruntowniejszemu, *sine ira et studio* poznaniu zjawiska polskiego wychodźstwa politycznego, które walcząc od 1939 r. na obczyźnie o swoiście pojętą wizję ojczyzny i akceptując wyłącznie rozwiązania zgodne z oczekiwaniami, nie aprobeowało powojennego politycznego kształtu Polski, dając temu wyraz swą organizacją, myślą, publicystyką i literaturą.

Stanisława Lewandowska

Materiały pomocnicze do historii dziennikarstwa Polski Ludowej, t. XIV, ss. 320 i t. XV, ss. 468, Warszawa 1991, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.

W 1991 r. ukazały się równocześnie dwa kolejne tomy „Materiałów pomocniczych do historii dziennikarstwa Polski Ludowej” pod redakcją naukową Aliny Słomkowskiej i przy współpracy Danuty Mikołajczyk-Grzelewskiej. Oba tomy mają podobny dobór i układ treści.

Tom XIV, opracowany i oddany do druku jeszcze w 1986 r., czekał pięć lat na wydanie, dlatego też w wielu artykułach interpretacja faktów i komentowanie wydarzeń jest ostrożne i liczące się z istnieniem cenzury. Jeżeli chodzi o tematykę, w obu tomach dominuje problem „odwilży” w prasie i przełom październikowy 1956 r., następnie początki powojennej prasy w latach 1945–1948, chociaż już zaczęła się pojawiać tematyka związana z późniejszymi wydarzeniami, np. prasą niezależnego ruchu wydawniczego i tzw. drugiego obiegu w latach 1981–1987.

Problem „odwilży” w polskiej prasie obejmuje krótki, bo trwający zaledwie kilka miesięcy okres przełomowy od połowy października 1956 r. do maja 1957 r. Przełom październikowy był dla prasy próbą uzyskania podmiotowości politycznej, prawa do krytyki życia społecznego, politycznego i gospodarczego, co nieuchronnie musiało doprowadzić do konfliktów z władzami. W artykule wprowadzającym do tej problematyki Andrzej Krawczyk pokazał *Relacje między terenową prasą partyjną a Komitetami Wojewódzkimi PZPR na przykładzie „Trybuny Mazowieckiej” (1956–1957)* pisząc, że to „prasa stała się w tym okresie swoistym akceleratorem procesów demokratyzacji życia publicznego, wyprzedzając niekiedy zmiany praktyki politycznej. Działacze aparatu terenowego zostali zaskoczeni tempem i skalą przemian w partii i całym ruchu robotniczym. Walka dwóch nurtów w kierownictwie partii rodziła obawy części pracowników aparatu co do perspektyw kariery politycznej, naruszała istniejące układy personalne, wywoływała poczucie zagrożenia i niepewności [...]” i na tym tle charakteryzuje walkę, jaka wyegrała się między zespołami gazet wojewódzkich a kierownictwem instancji partyjnej, na przykładzie „Trybuny Mazowieckiej” w Warszawie. Następnie w t. XV, w artykule *Spory wokół roli i zadań organów wojewódzkich Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1956–1957)* temat ten rozwinął, pokazując narastanie sporów i dyskusji na szerszym tle – w województwach: olsztyńskim, białostockim, warszawskim i rzeszowskim.

Drugim wiodącym artykułem problemowym, dotyczącym krytyki władzy i systemu rządzenia w Polsce i roli prasy, jest praca Mieczysława Adamczyka pt. *Prasa kielecka w okresie przełomu politycznego lat 1956–1957*. Pierwsze symptomy podziału między kierownictwem partii a jej aktywnym, głównie „na tle ocen dotyczących łamania praworządności przez organa bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości” w Kjelcach, dają się zauważyć już w końcu 1954 r. Wszystkie inne późniejsze wydarzenia były konsekwencją tych zjawisk. Jak pisze autor, to „partię cechowała połowiczność analiz i wniosków, deklaratywność, powściągliwość zwłaszcza w decyzjach personalnych”, co wywoływało niezadowolone i nieuchronnie musiało doprowadzić do konfrontacji. Do otwartego konfliktu między władzą a społeczeństwem doszło w połowie 1956 r. Autor pokazał przyczyny narastania tego konfliktu i rolę prasy, która stała się „częścią mechanizmu kryzysowego, tym bardziej że zawodziły dotychczasowe metody sterowania nią przez aparat wykonawczy partii”. Na tym ogólnym tle pokazał rolę prasy kieleckiej – organów PZPR: „Słowa Ludu”, „Życia Radomskiego” – mutacji „Życia Warszawy” oraz miesięcznika społeczno-kulturalnego „Ziemia Kielecka”. Natomiast publikacja tego samego autora zamieszczona w t. XV pt. *Spory wokół roli*